

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadstawione 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3 łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzieł inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Alleluja! — Przed świętami — Zbrodnie — Ulica rzeszowska — Ku Zmartwychwstaniu — Nadstawione Kronika.

ALLELUJA!

Do dna zmaczone, jak morza fale
Dusze się chwieją.
Jakieś rozruchy, skargi i żale
W powietrzu mdleją
Zbudźcież Wy Tego, co karmi łaknące,
Spragnione poi,
Niechaj zażegna te fale wrzące
Niech je ukoj.

Zatrzęsła się w posadach ziemia, zgasło słońce, ciemność ogarnęła wszelkie stworzenie, gdy zawisł On na krzyżu. Ukrzyżowan został, albowiem ukrzyżowan być musiał... dla odkupienia świata. Tyle nagromadziło się nieprawości, tylu Kainów chodziło po świecie roznosząc zgniliznę ducha i zaprzędając ludzkość antychrystowi, że tylko On z krzyżem i na krzyżu mógł stanąć do zwycięskiej walki... i zwyciężył.

Zwyciężył przez mękę i krzyż, lecz nie zniszczył zupełnie, tylko wskazał nam drogę, jak zwycięstwo prowadzić należy aż do zupełnego zniszczenia.

Wnet upłynie dwadzieścia wieków, czas na życie człowieka długi, na życie ludzkości krótki. Codzień przelewa od blisko dwu tysięcy lat krew Swoją w niekrwawej ofierze za tych, którzy Go krzyżują i przelewał będzie do skończenia świata, dopóki cała ludzkość nie stanie się jedną owczarnią, a On codzień krzyżowany, jednym jedynym Pasterzem.

Chrystus wstąpił na niebiosy, został po prawicy Ojca — nam tutaj na ziemi zostawił krzyż. A w krzyżu tym jest skondenzowany i zwarty cały świat myśli i idei — świat myśli i idei religijnej, narodowej i społecznej. Do dna zmaczone, jak morza fale, dusze się chwieją. Szukają na oślep portu, czy przystani ukojenia. Lecz antychryst ciągle je mąci i zaśłania prostą i jedyną drogę. Pod krzyż! Tam tylko zmaczone dusze spokój i ukojenie znajdą. Jak zmartwychwstał z grobu przywołanego kamieniem grzechu, tak zmartwychwstanie w skażonych duszach naszych przywołanych laicyzmem szukającym tylko szczęścia doczesnego z zapoznaniem wiecznego.

Zmartwychwstanie wówczas w życiu narodowym, którego syntezą jedność, zgoda i miłość a rząd oparty na prawie i sprawiedliwości ewangelicznej.

Oby zmartwychwstał w życiu społecznym, aby, jak mówi laureat Roztworowski w „Zmartwychwstaniu” nietylko „wypoczęci, syci i bogaci zasiadali stoły a biedota musiała walczyć o miejsce przy uczcie”, lecz „aby w biesiadnej sali przed obliczem Ojczyzny wszyscy ucztowali”.

NA ŚWIĘTA!

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI WIOSENNYCH DLA PAŃ I PANÓW

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

POLECA FIRMA:

EDWARD DREHER, Rzeszów Kościuszki 10.

Zmartwychwstanie Chrystus w duszach naszych, w narodzie polskim i w całym społeczeństwie, gdy w ręce swoje z prawdziwą wiarą i pełną ufnością, wezmą krzyż, gdy zbudzą Tego, co karmi łaknące, spragnione poi, ci, którym rządy tego narodu i społeczeństwa powierzono. Wówczas z pełnej piersi, jednym zgodnym głosem zaśpiewamy Alleluja!

Dr. TKACZÓW Józef
LEKARZprzyjmuje w chorobach wewnętrznych
SPECJALNIE PŁUC
Rzeszów, Zamkowa 9.

Przed świętami.

Okres przedświąteczny jest z reguły okresem bardziej ożywionych zakupów ze strony ludności chrześcijańskiej. Ciężkie położenie gospodarcze wycisnęło swoje piętno i na zakupach świątecznych, redukując je silnie w porównaniu do pomyślniejszych lat. Tem niemniej — nawet skromne zasoby nasze pieniężne puszczane zostaną w ruch i powędrują do sklepów i przedsiębiorstw z okazji świąt.

Do czyich sklepów?

Nie wątpimy, że do polskich. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo pamiętać będzie o konieczności poparcia swoich.

Czy nie mąciłoby to nam nastrojów świą-

tecznych, żeśmy w czas srogiej nędzy, gdy polskie placówki walczą z kryzysem, nie poparli ich, nie dali zarobku swoim, nie przyczynili się do umocnienia handlu polskiego?

Kupcy polscy wiedzą najlepiej, jaki kryzys przeżywamy wszyscy. Kupcy polscy dołożą wszelkich starań, aby i ceną i wartością towarów zaspokoić klientów, aby ich jaknajprzejmiej obsłużyć.

Musimy wspierać się wzajemnie. Tak nakazuje nam serce polskie. Tak dyktuje nam rozum i interes narodowy. Tego wymaga od nas wiara w jaśniejsze jutro!

ZBRODNIIE.

Czytamy w dziennikach:

„Dwa tygodnie temu chwycono w Warszawie przypadkowo dwu gości hotelu Angielskiego, uprawiających handel sacharyną. Byli to Józef Koeppel i Ignacy Hirszechorn z Rzeszowa. Mieli oni w swoich walizkach 59 półkilogramowych paczek sacharyny. Jednocześnie znaleziono przy nich notatki i notesy z różnymi adresami, między innymi był interesujący dla policji adres: Królewska Huta, nr. 280, Franciszek“. Wysłany do Katowic wywiadowca ustalił, że jest to telefon Franciszka Blocka w Łagiewnikach; odległych od granicy niemieckiej o 2 klm. Ta łączność handlarzy sacharyną ze znanymi na pograniczu Blockami wydała się podejrzaną. Po raz drugi wysłani wywiadowcy policji śledczej warszawskiej wytopili na olbrzymiej posesji braci Blocków w Łagiewnikach duże, świeżo zgromadzone transporty przemysłowe. Okazało się, że banda przemysłowa sprowadzała przez zieloną granicę wszystkie kosztowne towary, jak tkaniny jedwabne, taśmy, pończochy jedwabne, specyfiki, kosmetyki i t. p. Posiłowano się specjalnie skonstruowanym samochodem osobowym, posiadającym szereg precyzyjnie urządzonej skrytek. Samochód ten jest również skonfiskowany. Straty celne na skonfiskowanym tylko towarze przekraczają sumę przeszło 100.000 zł. Wszyscy współnicy siedzą w więzieniu, dalsze zaś dochodzenie trwa“.

Takich notatek o nielegalnie przewożonych przez granicę towarach, o konfiskacie mamy setki, a wszędzie prawie sprawcami są żydzi. A niemała to zbrodnia, systematyczne podkopywanie dochodów państwa, zimne, wyrafinowane zubożanie kupców, atak zuchwale, ustawicznie przeprowadzany na polski, katolicki handel. Tacy Koepplowie, Hirszechorn czy Blocki co oni robią? Umożliwiają handlowi żydowskiemu, gdzie takie nieoczone towary są dostarczane, do obniżania cen, do wmawiania w publiczność: patrz, ja potrafię dać o kilka zł. na metrze taniej, niż ten obok kupiec-katolik. On gra rolę pana, on musi mieć 100% zarobku, a ja się skromnym procentem zadowolę — aby żyć, istnieć. Mój towar taki sam, nawet lepszy, a o ileż tańszy od konkurentów polskich! Publiczność nie wie, że przestępca, kupiec żydowski, nabywszy cicho od drugiego jeszcze gorszego przestępcy przemysłownika, towar bez 500 procentowej opłaty cłowej, oferuje go pozornie z zyskiem małym, w rzeczywistości z olbrzymim, bo cła nie płaci! Traci państwo ogromne dochody, przemysłnik dopuszcza się zbrodni, bo uszczupla dochody, traci kupiectwo

polskie, utracane przez zbrodniczą działalność przemysłowników — żydów, bogacących handel żydowski.

Czytajmy dzienniki. Znowu krótka notatka: odkryto jeszcze komunistyczną tam a tam i aresztowano... tu następuje długi szereg nazwisk i to po największej części, a prawie zawsze żydowskich.

Pod kolumnę istnienia państwa, zdobytego krwią tylu ofiar, wymarzonego i wymodlonego — państwa, którego całość i rozwój to najdroższe i najświętsze pragnienie duszy i serca — podsuwają się zbrodniarze komuniści — żydzi i podcinają jego korzenie, kruszą oskarżeniem braku

przywiązania kamień po kamieniu. Przed ich oczyma widać opętowanego i zbuntowanego tłum, zamieszki wewnętrzne, zbrodniczy atak na własność — przed ich oczyma opętowanie tego tłumy i wyzysk, przez kogo — przez nich, przez tych wicherzycieli, jak korniki drążących krużganki w zwartości państwowej.

Przemysł i komunizm — dwa występne, pełne ohydy i zbrodni środki, niszczące gorzej wojny państwo i naród, uprawiane przez tych, którym schron w swoim czasie dano a dzisiaj pełnię praw obywatelskich i możność życia!

Ku Zmartwychwstaniu.

Jeden szczegół z „posłusznego“ Sejmu uszedł należytej uwagi, a nawet były głosy, żeby go w niepamięć puścić. Posłanka z B. B. Wolska powiedziała, że 75% księży katolickich jest przeciwnych rządowi. I byli tacy, co usprawiedliwiali księży, podawali procent w wątpliwość, a mało było takich, którzyby należycie tę rzecz podkreślili i wyjaśnili. Nie obrażają się księża, gdy za nich powiemy, że księża katolicy nie występują przeciw rządowi, ale tylko przeciw systemowi rządów dzisiejszych. I ten 75% księży katolickich, to nasza chluba, nasza ufność, że Polska idzie ku zmartwychwstaniu katolicyzmu. Te słowa posłanki Wolskiej stwierdzają ponad wszelką krytykę, że duchowieństwo katolickie polskie stanęło na wyżynie swego zadania. I jesteśmy pewni, że stać będzie nadal i będzie przyświecać tak inteligencji, jak mieszczaństwu, tak robotnikom jak i włościaninom. Przyszła historia Polski ten moment podkreśli: duchowieństwo katolickie szło mimo szykan tuż obok uczonych i profesorów naszych wszechnic razem z niezależnym społeczeństwem i pracowało nad zmartwychwstaniem.

Tak jest! Bo jeżeli dzisiaj obchodzimy uroczystość zmartwychwstania Chrystusa Pana, to musimy ją pojąć, jako zmartwychwstanie ze wszystkich grzechów i błędów pojedynczego człowie-

ka i całego społeczeństwa polskiego. Dzisiejsi sanatorzy rozdają społeczeństwo na ludzi państwowych i niepaństwowych, państwownicy mają siedzieć przy żłóbku, antypaństwownicy mają pójść w kajdany niejednokrotnie najgorszych łotrów! Niech się wszyscy upijają, niech nierządy mają swoje kliniki, niech młodzież będzie pozbawiona wychowania religijnego, niech inspektorzy zamykają ochronki, zakłady zakonne, a hajdery niech się krzewią, bez najmniejszego utrudnienia! Niech Polak będzie Polakowi wilkiem a ciackać się należy z żydem, protestantem i szczytami! Niech coraz bardziej masy polskie giną, a niech się tuczą dyrektorzy wielkiego handlu i przemysłu! Niech najgorsze szumowiny idą w górę, aż Polska zesowieczone bez rządów sowieckich! Niech rodziny polskie rozmnożą się i zatruwają Boyami, J-śkiewiczami i Kadenami! Niech się wypłeni ród katolicki a wyrośnie sowiecki!

I oto zrozumiało sprawę nasze duchowieństwo katolickie i cześć mu za to! Im więcej chcą nas rozdzielić, tem bardziej się łączymy. Niech giną błędy i grzechy i niech Polska cała idzie ku zmartwychwstaniu na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach, tak nauki, jak życia społecznego, tak polityki, jak i życia rodzinnego!

Walka z demoralizacją.

Jest powszechne przekonanie w kościele katolickim, tak Ojca św., jak i Biskupów, że główną przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego w świecie jest bezbożnictwo sfer kierujących życiem gospodarczym i płynąca stąd niemoralność. Ponieważ zaś ten kryzys daje się we znaki wszystkim, dlatego hasłem powszechnym powinna być walka z bezbożnictwem i demoralizacją.

Co atoli jest moralne a co niemoralne, o tem pewnie rozstrzyga Kościół katolicki, dlatego my katolicy, powinniśmy się skupić koło Papieża, Biskupów i Proboszczów, aby według ich wskazówek rozpocząć walkę ze złem.

Jeżeli my, katolicy tej walki nie podejmiemy zginiemy i materialnie i duchowo. Prawie w każdym mieście mamy sporo osób, które żyją z de-

ULICA RZESZOWSKA.

Ulica jest u nas salonem: ludzie spotykają się na niej, zatrzymują się, stają grupkami, rozmawiają, poznają się, lub udają, że się nie poznają, śmieją się i bawią, obgadują się, okłamują, krytykują i mówią sobie komplementy, bo ulica jest u nas salonem...

Ulica jest wystawą: wystawia się modną toaletę, najnowsze kapelusze, ażurowe pończoszki (i dziurki w pończoszkach przyp. zec.) dojrzałe córki, posażne jedynaczki, piękne twarzyczki i brzydkie twarze, brylanty prawdziwe, które udają bogactwo, brylanty fałszywe, które udają, że są prawdziwe i mnóstwo innych rzeczy, ot jak na wystawie...

Ulica jest czytelnią: czyta się na ulicy dzienniki stojąco, chodząco i „wjeżdżająco“ w innych przechodniów. Prócz tych ruchomych czytelników gazet mamy na ulicy przed nalepioną na tablicy „Ziemią“, niby w ziemię wmurowanych, którzy są tak zaczytani, że nie ustąpią nawet przed pędzącym autem.

Ulica jest u nas jadalnią: rzeszowski obywatel je na ulicy pestki, kukurudzę, jabłka, winogrona (jeżeli ma za co kupić) i inne owoce,

pije wodę sodową lub jabcik, w lecie je lody-lody-lody, a już conajmniej gryzie bukwę lub pestki, lub żuje czekoladę i cukierki, przyczem zawsze się obliżuje.

Ulica jest halą targową: sprzedaje się i kupuje kasztany, pestki, złote zegarki, stare ubrania, młode córki, kwity zastawnicze, sumienia, przekonania polityczne i t. p. artykuły handlu.

Ulica jest loterią: Można postawić jedną nogę a wyciągnąć dwie nogi tj. jedną połamaną na dwie części lub więcej. Albo stawiaj nogę jak chcesz, a zawsze trafisz na dziurę.

Ulica jest cyrkiem i torem wyścigowym: zapasy atletyczne fiaków lub młodszych obywateli, wysiłki ekwilibrystyczne obywateli usiłujących przeskoczyć dziurę w chodniku, gimnastyczne skoki podczas deszczu, wyścigi automobilistów, mnóstwo kłownów i żonglerów...

Ulica w Rzeszowie jest śmietnikiem: wszystko niepotrzebne wyrzuca się na ulicę. Jeżeli jakaś rzecz niema żadnej wartości dla nikogo, (choć niema rzeczy nieużytecznych na świecie) to rzeszowski obywatel wyrzuca ją na ulicę i daje ją miastu, a więc stare dzienniki, listy, afisze, torebki z owoców, łupkę i odpadki owoców, niedopałki (kiedyś były na nie koszyki

przymocowane do lamp) stare weksle, rachunki, stare kapelusze damskie, stłuczona „porcelana“, stare krawaty, sznurki, resztki sznurówek, kawałki garderoby damskiej, pudełka, tekturki, stare pugilaresy, wszystko to można znaleźć na ulicach król. wol. miasta, bo wszystko to wyrzuca kupiec ze sklepu lub obywatel przez okno. Często nawet ale to już przezornie w nocy — wylewa się na ulicę pełne miednice, lub im podobne, które gdy zawartością swoją dotkną na ciele lub honorze innego współobywatela, bywają często przedmiotem ku dochodzeń policyjnych, procesów sądowych itp. największemu zdumieniu sprawcy tuszu, że tyle robi się u nas awantury o trochę płynu.

Ulica jest u nas jeszcze sypialnią, w której niby w łóżku śpią pijani obywatele w ściekach po trudach nocnych, drzemią policjanci, drzemie nieraz całe miasto; jest menażerją i zwierzyńcem z różnymi okazami lisów, lwów, osłów, wołów, rogaczów i bezrogów; jest stawem, po którym płyną grube ryby i cienkie przedmioty i jest ślizgawką dla ludzi i koni, jest salonem dentystycznym do łatwego pozbywania się zębów i wszystkim, wszystkim jest u nas ulica, a tylko najmniej jest u nas ulica — ulicą.

„PAPIERNIA“

poleca:

ALBUMY do naklejania fotografii, RAMKI skórkowe i drewniane,

PAPIER listowy, KARTKI świąteczne oraz kartki na Prima

Aprilis, OPRAWA OBRAZÓW, oraz wszelkie przybory

szkolne i kancelaryjne po cenach bardzo niskich.

RZESZÓW, ul. 3-go Maja 9 (Telefon Nr. 98.)

moralizacji, przedewszystkiem demoralizację szerzą kina, szynki, hotele, sklepy z książkami, piśmami ilustrowanymi, widokówkami, zapewne nie wszystkie, w każdym razie nie wszystkie w równej mierze.

Z tych źródeł i na terenie Rzeszowa wiele płynie zgorszenia i dlatego społeczeństwo katolickie bacznie winno uwagę na nie zwrócić. Wywieszkom filmowym przygląda się licznie młodzież i obserwuje grę namiętności i zbrodniczych instynktów, malujących się na twarzach i w ruchach i wywołujących podobne namiętności i żądze we widzu? Dlaczego władze, które nie pozwa-

lają młodzieży do kina uczęszczać (chyba wyjątkowo) pozwalają na wywieszanie filmów gorszących? Nie pozwalają młodzieży kupować demoralizujących książek, pisemek, widokówek, ani kupcom sprzedawać ich młodzieży, a pozwalają je kupcom wystawiać w oknie sklepowym?

Brak kontroli ze strony władzy uważają ci handlarze niemoralnością (nie lepsi od handlarzy żywym towarem) za pozwolenie. Kontrolę tę więc winno rozciągnąć społeczeństwo katolickie, piętnować owych handlarzy i bojkotować, choćby to była nawet firma polska, a o nadużyciach donosić władzy.

Wskazania „Ligi Zielonej Wstążki“.

W związku z exposé programowemu Min. Ośw. p. Jędrzejewicza, który ujemnie wyraził się o popieranej przez ogół Lidze Zielonej Wstążki, Gazeta Warszawska z dn. 23 ub. m. omówiła tę sprawę w artykule wstępnym, podaje między innymi następujące wskazania „Ligi Zielonej Wstążki“.

1) Nie kupować w sklepach żydowskich, ani nie najmować do pracy żydowskich robotników i rzemieślników, ani nie korzystać z usług żydów adwokatów, lekarzy i t. d. Nakaz sumienia polskiego stanąć musi ponad możliwością chwilowej osobistej korzyści lub wygody.

2) Nie utrzymywać z żydami żadnych stosunków towarzyskich ani koleżeńskich. Jeżeli zaś należycie do związków lub stowarzyszeń społecznych, których członkami są także żydzi, dokładajcie wszelkich starań, ażeby żywił żydowski

jaknajszyciej z organizacji tych został usunięty.

3) Walczyć niezłomnie, aż do zwycięstwa, o „numerus clausus“ dla żydów na wyższych uczelniach.

4) Głoście hasło solidarności wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych i klas społecznych w walce z zalewem żydowskim. W chwili, gdy tysiące Polaków pozbawionych pracy przymierają głodem, zbrodnią wobec narodu jest grosz każdy, oddany w ręce żydowskie“.

Gazeta Warszawska słusznie zapytuje, na czym polega niewłaściwość lub karygodność powyższych haseł, będących naturalnym objawem solidarności i samoobrony narodowej?

Każdy uczciwy Polak i Polka znajdą w swym sumieniu odpowiedź na to pytanie i z odpowiedzi tej wyciągną właściwe konsekwencje.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej utraty Najdroższej i Nieodżałowanej Zony i Matki ś. p. Marii Donthowej pospieszyli z słowami współczucia i pociechy oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi, a zwłaszcza Przewielebnemu Ks. Prałatowi Michałowi Tokarskiemu, Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Drowi Janowi Chmielnikowskiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu, jak niemniej J. W. P. Drowi Romanowi Hinczemu za troskliwą opiekę w czasie choroby ś. p. Zmarłej, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. Robert Donth z Rodziną.

Szanownym Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom „Ziemi Rzeszowskiej“ składamy najszczerze życzenia „Wesołego Alleluja“.

REDAKCJA.

KRONIKA

Porządek nabożeństw w kościele Poreformackim w czasie Świąt Wielkanocnych będzie następujący: W Wielką Sobotę 26. III. o godz. 20 (8 wieczór) uroczysta Rezurekcja. Hymny i psalmy rezurekcyjne wykonają: chór kościoła garnizonowego oraz chór elewów 17 p. p., Antyfonę „Regina Coeli“ wykona chór z towarzyszeniem orkiestry 17 p. p.

W niedzielę Wielkanocną 27. III. o g. 9.30 nabożeństwo garnizonowe, o g. 11.30 Msza św. W poniedziałek Wielkanocny 28. III. Msza św. o godz. 10 i 11.30.

MUZYKA KOŚCIELNA. W pierwszy i drugi dzień świąt Wielkanocnych w czasie Mszy św. o godz. 11.30 w kościele Poreformackim, odśpiewa pieśni wielkanocne chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry 17 p. p.

Piękne zjawisko. Dzisiaj, we czwartek rano o godz. 6-tej obserwowano po obu stronach wschodzącego słońca 2 olbrzymie słupy ogniste (refleksy) a równocześnie na nieboskłonach olbrzymie koło z tęczy.

Podobne zjawisko widzieli „starzy ludzie“ również we Wielki Czwartek w roku przedwojennym 1914. Wobec tego będzie... wojna.

Sklepy w okresie przedświątecznym będą otwarte w ciągu wielkiego tygodnia codziennie do godz. 9 wieczór. W Wielką Sobotę sklepy zostaną zamknięte o godz. 6-tej po południu.

Urzędy państwowe i urzędy miejskie będą czynne w Wielką Sobotę do godz. 12-tej, w południe.

Strzelaniny przedświąteczne. Władze bezpieczeństwa publicznego powinny poczynić przygotowania mające na celu uniemożliwienie tradycyjnej strzelaniny przedświątecznej amatorów kanonady. Poza tym powinien być wydany zakaz sprzedaży saletry, prochu strzelniczego i środków służących do wywołania detonacji.

Walne Zgromadzenie Akad. Koła Rzeszowskich we Lwowie odbyte dn. 28 lutego 1932 wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: prezes kol. Zuliński Tadeusz (Ak. Med. Wet.) wprezes kol. Wiślicki Marjan (Ak. Med. Wet.) sekretarz kol. Zięba Jan

(U. J. K.), skarbnik kol. Pisuliński Jan (Polit.) członkowie Zarządu: koledzy Pisarek Ludwik (Polit.), Ciupokówna Wanda (U. J. K.), Wnek Zbigniew (Polit.) Hawlicki (Polit.). Komisja Rewizyjna: koledzy Szaynok Mieczysław, Mleczek Jan, Korski Bolesław.

Zakładowi czyszczenia miasta przypominamy, że na święta Wielkanocne nie może się powtórzyć skandal, jaki miał miejsce w ostatnie Boże Narodzenie, że główne ulice jak 3-go Maja, Grunwaldzka, Matejki i t. d. były formalnie zasypane resztkami papierów i słomą, na co głośno oburzali się przybyście świąteczni, jak nie mniej i miejscowi obywatele, zapytując czy ulice rzeszowskie zamiata się tylko na każdą zwyczajną sobotę, względnie przyjazd wyższych figur, ulice miasta, które w imaginacji władarzy liczy 32.000, a faktycznie skutkiem ich gospodarki spadło do 27.000 mieszkańców.

Dobre, ale czy przystępne? Wszystkie kartki z życzeniami świątecznymi można wysłać ze znacznikiem 10-cio groszowym, z tem zastrzeżeniem jednak, że nie mają przekraczać pięciu słów. Trudno jest zwyczajnemu śmiertelnikowi wystylizować życzenia w pięciu słowach, ale znajdują się tacy, którzy potrafią.

Nastroje świąteczne. Cudowna to moc tradycji, imponujący pęd życia. — Choć gospodarczo stacamy się, choć groza bije w bęben dalszych niepewności, przez społeczeństwo przebiega tradycyjny prąd podniesienia dwudniowego poziomu życia. Święcone — ono nie ustąpi ni z wyżyn zamożności czy nizinnej biedy, ono w blaskach wspomnień dziecięcych i bicia dzwonów wielkanocnych rozłoży się na stole babkami i przekładaniami, czy choćby kawałkiem kiełbasy i białym chlebem. Jako — ów symbol odrodzenia i tężyzny ducha w jasności salonów czy suterrenowej wilgoci, zapali płomyczek wspólnoty i każe zapomnieć chwilowo o strapieniach. Sklepy nie tętnią wprawdzie dawnym życiem i tłokiem lecz przecież częściej drzwi się otworzą, wyrzy zapomniany migdał czy rodzynek, zejdzie z półek trochę monopolówki, przewietrzą się zasnucone pajęczyną flaszki piwa, wjedzie na wiośniowym koniu radość, chwilowe zapomnienie o trosce. Pokoiki się napełnią gwarem przybyłych, często tak oczekiwanych, tyle wnoszących życia rodzinnego i łącznika serc. A choć marzec uparty, zły, zapamiętały grozi mrozem, to tam nad Wisłokiem bazy dają już sygnał wiosny a słońce południowe urocze zapewnienia.

Wystawa obrazów polskich mistrzów, która niedawno była w Rzeszowie i cieszyła się takim uznaniem i licznymi zamówieniami otwartą jest znowu w sali Muzeum Przemysłowego do 4 kwietnia w godz. od 9 rano do 7 wiecz. Wstęp 30 gr, a dla młodzieży 20 i 10 gr. Wystawione są obrazy Axentowicza, Filipkiewicza, Setkowicza, Trusza, Rezynera i innych. Ceny bardzo przystępne, nawet na spłaty ratalne. W sezonie świątecznym, gdzie czasu dosyć, z pewnością wystawa cieszyć się będzie liczną frekwencją. I pouczy i... zachęcić może do kupna.

Rzeszów... w Ameryce. Z prawdziwym niepokojem śledzi publiczność rozwój bandytyzmu, z ostatnich tygodni. Tragiczny wypadek ze śp. Donthową, który kierem smutku okrył rodzinę, bezczelność bandyty w świetle lampy przewracającego napadniętych, zdzieranie z rąk torebek innym osobom musi napełniać niepokojem mieszkańców, wprowadza u innych lęk ustawiczny, aby również ich to nie spotkało. Spodziewamy się, że sprawcy wnet zostaną wysłędzeni i ukarani.

Purimowe refleksje. Od wtorku już całe gromady poprzebieżanych żydziaków napastują sklepy i mieszkania, prosząc o jałmużnę. Maskarady te trwają do późnej nocy, korzystają więc z tego różne podejrzane indywidua i pod pokrywką „purimowych“ zabaw chcą dla siebie upiec pieczeń. Wskazaniem byłoby, aby policjanci legitymowali wszystkich przybyłych.

Wyjaśnienie. Kto chce psa uderzyć, ten zawsze znajdzie kawałek kija — mówi przysłowie. Podobnie jest z ofiarnością. Kto nie chce rzucić grosza na cel dobroczynny, ten znajduje zawsze jakąś wymówkę. Od lat 30 ciągle się mówi w Rzeszowie o potrzebie Sierocińca i Bursy rzemieślniczej. Zawsze jednak znalazły się przeszkody do zrealizowania tej sprawy. Gdy ks. kan. Łukaszkiewicz ofiarował na ten cel swoje oszczędności i prosił o plac pod budowę, oświadczył Magistrat, że nie posiada żadnego, a fundacja Hanasiewicza powiedziała, że nie może wydzierżawić pół morga placu za roczną opłatą. Wobec tego kupił ks. kan. Łukaszkiewicz na ten cel plac przy ul. Dąbrowskiego Nr. 59. Chodzi teraz o to, aby zebrać fundusze potrzebne na budowę. Chwila jest odpowiednia, gdyż staniało drzewo i cegła, bezrobotni potrzebują zajęcia. Ale ci, którzy mo-

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKANOCNE — NAJWIĘKSZY WYBÓR OBUWIA WIOSENNEGO

NIE ODKŁADAJCIE ZAKUPÓW AŻ NA OSTATNIE DNI PRZEDŚWIĄTECZNE
PROSIMY ODWIEDZIĆ NAS JAKNAJWCZEŚNIEJ!

Bata

NA SEZON ROLNICZY

gliby funduszami swemi poprzeć budowę, powiadają, że nie wiedzą, na co został plac kupiony? Wszystkim tym niewiedzącym donosimy, że ks. kan. Łukaszewicz kupując plac zastrzegł w kontrakcie, że nabywa go na cele założenia i zbudowania Bursy dla chrześcijańskiej młodzieży rzemieślniczej, oraz na Sierociniec dla chrześcijańskich chłopców. Powyższy cel, charakter kupna gruntu został zatwierdzony przez Sąd okręgowy w Rzeszowie uchwałą z dnia 24/9 1931 r. do l. h. 1832/31 i zhipotekowany pod L. 1231, a w księgach gruntowych zainstalowany do l. 1863. Stwierdza to Sekretarjat Sądu okręgu. 19/10 1931 r. (pieczęć). Wobec tych faktów ustać powinny wszelkie wątpliwości. Księża Salezjanie oświadczyli znowu, że wtenczas objąć mogą Sierociniec i Burzę, gdy będą mieli dach nad głową. Pospieśmy więc z ofiarami, aby to nastąpiło jak najprędzej. Powyższe informacje zostały nam podane przez ks. prał. Łukaszewicza, jako autentyczne.

Komunikat Powiatowego Komitetu L.O.P.P. Dnia 8. III. br. odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Komitetu balu LOPP. na którym Komitet ściślejszy zdał sprawę z rachunków. Po sprawdzeniu rachunków i załączników przez P. Dyrektora Michalika i p. Radcę Krużlewskiego ustalono, że dochód z balu z dnia 6. III. br. wynosi 1451 zł 81 gr, co w obecnych warunkach stanowi niewątpliwie duży sukces. Sukces ten zawdzięczać należy (fiarnej pracy członków Komitetu, którym Zarząd Komitetu L. O. P. P. wyraża najgorętsze podziękowania. Wszczególności należy się podziękowanie PP. Pułkown. Elgasowej, Halińskiej, Kozłowskiej, Inż. Tonderowej, Drowej Więckowej za niestrudzoną pracę w urzędzeniu i prowadzeniu bufetu. Panom Dowódczom Pułku: Pułkownikowi Kaleńskiemu i Pułkownikowi Godlewskiemu za udzielenie orkiestr na ulgowych warunkach. Panom Por. Bednarczykowi, Inż. Dobrowolskiemu, Prof. Durkowi, Józefie Franersberg, Naczelnikowi Kleinowi i Drowi Donthowi, Paniom i Panom z Towarzystwa Reduty za artystyczne udekorowanie sal, Panom Inż. Dobrowolskiemu, Ficowi, aptekarzowi Lipczyńskiemu, Inż. Tonderze, Kasjerowi Baranowi, Wallerowi, Halińskiemu i Biedzie za niestrudzoną pracę przy prowadzeniu kas wstępu i bufetowych, oraz za czynności przy bufecie. Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” za hojny dar w gotówce.

Za powiatowy Komitet LOPP.
Dr. Artur Friedrich.

Akademickie Koło „Rzeszowiaków” w Krakowie urządza dnia 2 kwietnia 1932 w salach Sokoła „Wiosenną Zabawę Taneczną”. Początek o godz. 9 wiecz. Pierwszorządny jazz-band 20 p. ul. Wstęp 2 50 i 1 50 zł.

Łańcuszek na Sierociniec. P. Zofia Jaromska składa 1 zł. i zaprasza p. Annę Ficównę i p. Marię Dupleżankę. P. Janina Werhunówna składa 1 zł. i zaprasza p. Janinę Skórczyńską i p. Adama Maissa (Sąd Okręgowy Rzeszów). P. Zdzisław Klus składa 1 zł. i zaprasza p. G. Wiesiołowskiego (Sąd Okręg.) i p. J. Głowackiego (Sąd Grodzki). P. Bronisława Sitkowa składa 1 zł. i zaprasza p. Annę Cwierrównę.

„Złapał Kozak Tatarzyna...” Podczas przedświątecznych łowów zabawny przypadek zdarzył się jednemu z naszych doliniarzy. Jegomość ten od dłuższego czasu obserwował na targowicy „ubijanie targu” o krowę, ale w pewnym momencie jakoś mu oczy nie dopisały, bo nie zauważył, że sprzedająca krowę kobieta schowała pieniądze, związane w woreczku, gdzieś w zanadrze. Będąc pewny, że w chusteczce, którą kobieta trzymała w ręce, znajdują się wszystkie pieniądze, podszedł z propozycją, aby kobiciną zmieniła mu 50 zł. Ta z początku nie chciała, a kiedy poczęła odwiązywać chusteczkę — doliniarz szarpnął ją za rękę, wyrwał chusteczkę i zbiegł w kierunku Elektrowni, zostawiając kobiecie 50 zł. Przerażona tym napadem narobiła wrzawy, ale skoro zorientowała się, że pastwą złodzieja stały się drobne grosze, błogosławiła ten napad, na którym zarobiła na czysto kilkadziesiąt zł. Jak się dowiedział nasz korespondent, Sąd Złodziejski „Din-tojra oddział w Rzeszowie — skazał niefortunnego złodzieja na 10 godzin „słupka”.

polecamy

po cenach bezkonkurencyjnych:

NASIONA gwarantowanej jakości
koniczyny, traw, buraków,
warzyw i kwiatów

sprzedaż w sklepach:

przy ul. Dra Jabłońskiego
„ „ Grunwaldzkiej
„ „ Nowe Miasto

NAWOZY SZTUCZNE

azotowe
potasowe
i fosforowe

sprzedaż w hurtowni

przy ul. Dr. Jabłońskiego

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE, ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

Śmieciarnia przy ul. Jagiellońskiej. Znajdujące się za fabryką gwiżdź bągno, zasypane obecnie śmieciami, napełnia całą ulicę niepospolitą wonią. Niedosć na tę śmieciarnię to nie jest niczem ogrodzone od ulicy, przez co czyni wrażenie jakichś zaułków, a nie bocznic naszego corsa. Możeby Two upiększenia miasta zajęło się szczerze tą sprawą i wzdłuż śmieciarni posadziło drzewka, przez co cała ulica przybrałaby estetyczniejszy wygląd — podobnie jak to zrobiono na Placu Farnym.

Wydatki kościoła seminarjalnego wynoszą po koniec roku 1931 kwotę 42.312 60 Zł.

Zestawienie: dochody: 72 055 93 Zł
rozchody: 42 312 60 Zł

Saldo 29.743.33 Zł

Budowa kościoła wynosić będzie oprócz już wydanych 97.0000 Zł, przeto brakuje około 70 0000 Zł. Rachunki skontrolował z ramienia Komitetu Dyrektor Marcin Wołowicz. Każdemu wgląd w książki dozwolony, krytyk się prosi. Zakupiono cegłę w Magistracie na nową budowę 200 000 szt. za cenę 8 tyś. Zł. Mimo trudów idzie się naprzód — i przy pomocy Bożej i ludzkiej pójdzie się dalej.

Ks. Dr. Józef Jąłowicz

Ze sportu.

Mecz ping-pongowy Sokół — Barkochba

Młoda drużyna ping-pongowa Sokoła rozegrała 20 bm. mecz z Barkochbą rzeszowską. Wynik ogólny 6 : 1 na korzyść Barkochby. Wyniki poszczególnych gier były następujące: Margryś — Eimer 6 : 21, 5 : 21; Tokarski — Schwartz



Paśko Jan ur. 1898 Budziwój pow. Rzeszów
unieważnia zgubioną książeczkę
wojskową P. K. U. Rzeszów

12 : 21, 9 : 21; Krwawicz — Piwcz 23 : 21, 19 : 21,
21 : 15; Grota — Grun 9 : 21, 7 : 21; Maciołek —
Mühlerad 7 : 21, 6 : 21; Janda — Einhorn 9 : 21,
10 : 21; Kotowicz — Graber 14 : 21, 10 : 21.

Repertuar kin:

„WANDA” wspaniały film pt. „UŁANI —
UŁANI”. W roli gł. Dymśa i Pogorzelska.

„MUZEUM” potężny dramat z życia Rosji
sowieckiej pt. „W SZPONACH CZERZEWY-
CZAJKI”.

„HENRYKA” wyświśla wspaniały film p. t.
„DZIEWCZĘ Z NAD WOŁGI”.

Humor i satyra.

Krajowa produkcja filmowa według prze-
znaczenia:

Dla wojskowych: Ułani, Ułani.

Dla policji: Bezimienni Bohaterowie.

Dla sanacji: Cham.

Dla opozycji: Na Sybir.